

**Wtorek 17.03.20 Smerfiki i Żabki**

## **Temat: PRZEPRASZAM JEZUSA ZA ZŁE MYŚLI, SŁOWA, UCZYNKI I ZANIEDBANIA**

Przeprosić, to znaczy prosić tę osobę, której sprawiliśmy przykrość, o to, aby nam przebaczyła, darowała nam złe zachowanie, aby się na nas nie gniewała. Możemy jej powiedzieć, że żałujemy za to, co się zdarzyło, podać rękę i powiedzieć, przepraszam. Można też skrzywdzoną osobę ucałować, przytulić się do niej i obiecać poprawę.

### **Marek sam w domu**

Postanowienie wielkopostne narysowałem na kartce i przykleiłem w widocznym miejscu w swoim pokoju. Przez pierwsze dni Wielkiego Postu wypełnianie go nie sprawiało mi trudności.

– Tak będzie zawsze – przewidywałem zadowolony – wytrwam do końca.

W piątek z powodu bólu gardła musiałem zostać w domu i leżeć w łóżku. Gdy poczułem się lepiej, przychodziły mi do głowy różne ciekawe pomysły, które nie zawsze podobały się mamie.

– Mamo, mogę malować farbami, leżąc w łóżku?

Mama niestety nie zgodziła się.

Gdy po południu mama musiała wyjść do sklepu, powiedziała:

– Marku, zostań na chwilę sam w domu, a ja szybko zrobię zakupy i zaraz wrócę.

– Dobrze mamo – powiedziałem.

Gdy mama wyszła po zakupy, wyskoczyłem z łóżka. Przyniosłem wodę, farby i pędzel i zacząłem w łóżku malować widok z mojego okna. Na początku szło mi nieźle. Gdy kończyłem pracę, farba wylała mi się na pościel. Zrobiła się wielka niebieska plama.

– Co ja teraz zrobić? – pomyślałem i ze smutkiem spojrzałem na kartkę z moim postanowieniem.

Wtedy usłyszałem odgłos otwierających się drzwi. To mama wracała z zakupami. Przypomniałem sobie moje zachowanie w Środę Popielcową i trudności z wyborem postanowienia.

– Przepraszę mamę, może mi przebaczy...

– Co się stało synku, dlaczego jesteś smutny? – zapytała z troską mama.

– Mamo, miałas rację, że malowanie w łóżku to nie jest dobry pomysł. Pobrudziłem całą pościel. Bardzo Cię przepraszam, mamo.

W oczach pojawiły mi się łzy.

– Oj Marku, Marku! Spróbuję uprać pościel, może plama się spierze. Ale co z twoim postanowieniem?

– Obiecuję, że od tej chwili nie zapomnę o nim i będę już posłuszny.

Mama przygarnęła mnie do siebie, a ja serdecznie ją ucałowałem.

– Dziękuję ci mamo, że jesteś taka dobra.

Wieczorem na modlitwie przeprosiłem Jezusa i poprosiłem o siłę do dalszego wypełniania postanowienia.

Tak jak zdarza nam się zasmucić mamę, tatę czy kogoś bliskiego swoimi słowami, złym zachowaniem, czy zaniedbaniem swoich obowiązków, tak też zasmucamy dobrego Jezusa. Wszystko, co zrobimy mamie, tacie, siostrze, bratu, babci, koledze, pani w przedszkolu, robimy samemu Jezusowi.

**„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.**



**Czwartek 19.03.20 Smerfiki i Żabki**

## **Temat: STARAM SIĘ BYĆ LEPSZY**

Dziś poznamy człowieka, który był niskiego wzrostu, ale bardzo chciał się spotkać z Jezusem.

Mam na imię Zacheusz, jestem bardzo bogatym człowiekiem. Miałem wszystko, czego pragnąłem – piękny pałac, a w nim dużo bogactw i złota. Brakowało mi chyba tylko jednego: dobroci. Wiedziałem, że czasem krzywdziłem innych ludzi, ale dzięki temu miałem dużo pieniędzy.

Pewnego dnia przez miasto, w którym mieszkam, przechodził Jezus. Dużo o Nim słyszałem. Pomyślałem więc sobie, że muszę Go koniecznie zobaczyć. Wszedłem na drogę, jednak nic nie widziałem. Wszędzie stali ludzie, którzy zasłaniali mi Jezusa, ponieważ jestem niskiego wzrostu. W pewnej chwili wpadłem na świetny pomysł. Postanowiłem wspiąć się na drzewo zwane sykomorą.

– Tu mnie nikt nie zobaczy – pomyślałem – a ja będę widział Jezusa.

Wszedłem więc na drzewo. Wtedy stało się coś nieoczekiwanego. Jezus, który przechodził obok drzewa, nagle zatrzymał się i powiedział:

– Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś chcę się zatrzymać w twoim domu.

Byłem zdziwiony i zawstydzony.

– Jak to – myślałem – Jezus chce przyjść do mnie w gościnę?

Zszedłem szybko z drzewa, aby przygotować ucztę Jezusowi. Gdy Jezus siedział ze mną przy stole, czułem się wspaniale.

– Jak to dobrze byłoby zawsze być blisko Jezusa – pomyślałem.

Czułem, że najpierw muszę coś zmienić w swoim życiu, aby być blisko Niego. I stała się rzecz niezwykła. Postanowiłem zmienić swoje życie i naprawić wszystkie wyrządzone ludziom przykrości i krzywdy. Zwróciłem się więc do Jezusa:

– Dobry Jezu, oto połowę mojego majątku obiecuję rozdać ubogim. A kogo skrzywdziłem, to poczwórnienie go wynagrodzę.

Jezus bardzo się ucieszył z mojego postanowienia. Zapewnił mnie, że Bóg Ojciec przebaczy mi złe czyny i że od tej chwili jestem Jego przyjacielem. Zmieniłem swoje życie, nawróciłem się. Czuję się teraz szczęśliwy i radosny, chętnie pomagam innym.

**Zacheusz, siedząc blisko Jezusa, zrozumiał, że musi zmienić swoje życie. Postanowił stać się dobrym człowiekiem i naprawić wszystkie krzywdy wyrządzone ludziom. W Wielkim Poście uczymy się coraz bardziej kochać Jezusa. Dla niego chcemy być coraz lepsi.**

Zacheusz, gdy się nawrócił, wynagrodził zło dobrymi czynami. My również możemy pokazać naszym bliskim to, że chcemy być lepsi, wykonując dobre uczynki.

